



KRÓLOWA ANIOŁÓW

Wietrznó, 7. 04. 2002. Nr 14 (322)



EUCHARYSTIA

Valentino Salvoldi

DIALOG MIŁOŚCI

**„Głosimy śmierć Twoją,
Óskar Arnulfo Romero: mord w
katedrze**

W drugiej połowie XX wieku całkowicie deptane są prawa ludzkie w Salwadorze. Wszystkie wolno bogatym, którzy powołując się na groźbę komunizmu, w imię „bezpieczeństwa narodowego”, uciskają biednych i eliminują ich jako wrogów ojczyzny, jeśli wygłaszają opinie, które uważane są za „lewicowe”. nawet słowo „sprawiedliwość” jest niebezpieczne, wywrotowe, komunistyczne. -

Oskar Romero utożsamia się na początku z ideologią, która jest u władzy. Kiedy zostaje wyświęcony na arcybiskupa El Salvador, przyjmuje z okazji swego święta hołd dostojników, możnych i generalów, dumnych z posiadania pralata, który ich rozumie. Wkrótce jednak styka się ze skrajną nędzą swego ludu, z nadużyciami bogatych, fałszywą niewinnością, która pozwala im usprawiedliwiać zabójstwa deportacji dokonane dla „wspólnego dobra”. Biedni kierują, jego poglądy ku prawdzie faktów i pozwalają mu poznać prawdziwą twarz Chrystusa. W ten sposób arcybiskup staje się głosem tych, którzy „nie mają głosu”, opowiada się po ich stronie i broni ich praw.

Ci sami dostojnicy, którzy wcześniej zapraszali go na swe uroczystości, zaczynają go gnębić, knuć intrygi przeciw niemu, ponieważ stał się „komunistą”. Bojkotują Msze święte celebrowane przez niego. Prowokują go - oczekując jego obecności - kiedy zajmują stanowisko typowe dla skrajnie reakcyjnej prawicy albo obchodzą jakąś: „niewygodną” rocznicę.

Kiedy biskup Romero prosi o audiencję u prefektów czy generalów, jest trzymany wiele dni w poczekalniach i w końcu nie przyjmują go. A kiedy wdiera się siłą w pobliże dostojników, którzy wciąż cieszą się wystawnymi obiadami, jego błagania spotykają się najpierw z litością a potem z drwiną. W końcu mówią mu w oczy, że jeśli nie zmieni się jego „polityka”, może się spodziewać najgorszego, nie tylko dla swoich wiernych ale również dla siebie samego.

Znosi poniżenie i ból spowodowany oglądaniem tak wielu kościołów okupowanych przez żołnierzy, a kiedy udaje się do generalów w nadziei przekonania ich, aby zaprzestali tej profanacji, zostaje zmuszony do obecności w świątyni podczas świętokradczego aktu ostrzelania krucyfiksu i tabernakulum.

Strzelanina „wkracza” do kościoła również wtedy, gdy biskup Romero odprawa Mszę świętą. Zaledwie wypowiedział formułę Przeistoczenia, gdy płatny zabójca, najęty przez „możnych” strzela do niego w momencie, gdy podnosi on Ciało i Krew Chrystusa.

Arcybiskup, obrońca ucisnionych umiera, tak jak w kilka lat później umrą na południ Włoch czcigodni Puglisi i Diana; jeden zabity w kościele, drugi w zakrystii, upomnieni w czytelny sposób: „Ty, człowiek Boży, odprawiaj sobie swoją Mszę świętą, ale nie mieszaj się do spraw biednych ani do polityki!” Romero- Puglisi, Diana...

Msza św. trwa dalej.

USŁYSZEĆ SŁOWO BOŻE

WEZWANI DO CZYTANIA SŁOWA
BOŻEGO C.D.

3. SŁOWO BOŻE I LUDZIE.

a. „Wcielenie” słowa Bożego

Sobór naucza, że Pismo Święte ma Jednego Autora i wielu autorów:

Do sporządzenia Ksiąg świętych wybrał Bóg ludzi, którymi jako używającymi własnych zdolności i sił posłużył się, aby przy Jego działaniu w nich i przez nich, jako prawdziwi autorzy przekazali na piśmie to wszystko i tylko to, co On chciał (KO 11).

Jednym autorem jest Bóg, który jednak przemawia słowami konkretnych ludzi respektując całą ich wolność i zdolności twórcze. Sobór mówi tu o „wcieleniu się słowa Bożego w słowo ludzkie”:

Słowa Boże, językami ludzkimi wyrażone, upodobniły się do mowy ludzkiej, jak niegdyś Słowo Ojca Przedwiecznego, przyjąwszy słabe ciało ludzkie, upodobniło się do ludzi (KO 13).

„Wcielenie się Bożego słowa w słowo ludzkie” ukazuje ogromny szacunek, jaki Bóg ma dla człowieka i jego twórczych zdolności. Nie chce On niczego niszczyć naginając do idealnego wzoru. Zupełnie inaczej, przemawia do człowieka niejako z wnętrza jego własnej mowy. Jest to zdumiewające, ale jednocześnie ma to dla nas - słuchaczy słowa Bożego - ogromne znaczenie, wskazuje nam właściwy kierunek rozumienia: **przez zrozumienie słowa ludzkiego dochodzimy do rozumienia słowa Bożego**. Człowiek jest dla nas pośrednikiem. Przypomina się w tym miejscu to, co Pan Jezus powiedział o sędzie ostatecznym i jedynym kryterium zbawienia, którym jest nasz stosunek do bliźniego. W nim przychodzi do nas sam Chrystus: *Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili (...) Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili* (Mt 25, 40.45). Jak miejscem spotkania z Jezusem jest drugi człowiek, tak po-

dobnie miejscem spotkania ze słowem Boga jest słowo człowieka.

Jest to szczególny dar, łaska od Boga. Kto mógłby sobie sam uzurpować zdolność wypowiadania słów Bożych? Dlatego obdarzeni tym darem odczuwają lęk. Znają go prorocy Starego Testamentu. W Księdze Wyjścia, w szenie objawienia się Boga Mojżeszowi, Bóg posyła Mojżesza do narodu izraelskiego, aby wyprowadził go z niewoli. Mojżesz ma tam przemawiać w imieniu samego Boga. To budzi jego przerażenie, po pierwsze z powodu naturalnej ułomności w wymowie, ale i ze względu na zadanie przerastające jego ludzkie możliwości. Dlatego próbuje się uchylić (zob. Wj 3,7-4,17), a jego opór przemaga ostatecznie dopiero Boże polecenie. Mojżesz słyszy jednocześnie specyficzną zasadę, że Bóg sam wybiera sobie proroka pozostając „przy jego ustach”:

I rzekł Mojżesz do Pana: „Wybacz, Panie, ale ja nie jestem wymowny, od wczoraj i przedwczoraj, a nawet od czasu, gdy przemawiasz do Twego sługi. Ociężały usta moje i język mój zeszytywniał». Pan zaś odrzekł: «Kto dał człowiekowi usta? Kto czyni go niemy albo głuchym, widzącym albo niewidomym, czyż nie Ja, Pan? Przeto idź, a Ja będę przy ustach twoich i pouczę cię, co masz mówić”. Lecz Mojżesz rzekł:

«Wybacz, Panie, ale poślij kogo innego”. I rozgniewał się Pan na Mojżesza, mówiąc: «Czyż nie masz brata twego, Aarona, lewity? Wiem, że on ma łatwość przemawiania. Oto teraz wyszedł ci na spotkanie, a gdy cię ujrzy, szczerze się ucieszy. Ty będziesz mówił do niego i przekazesz te słowa w jego usta. Ja zaś będę przy ustach twoich i jego, i pouczę was, co winniście czynić. Zamiast ciebie on będzie mówić do ludu, on będzie dla ciebie ustami, a ty będziesz dla niego jakby Bogiem. A łaskę tę weź do ręki, bo nią masz dokonać znaków» (Wj 4,10-17).

c.d. na str. 4



Dziś tj. 7. 04.2002 r 2NIEDZIELA WIELKANOCY, czyli MIŁOSIĘRZDIA BOŻEGO. □Dziś po południu o godz. 16.00 Nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia

zmiana tajemnic różańcowych. □Jutro w poniedziałek Uroczystość Zwiastowania Pańskiego Msza św. jak w pozostałe dni tygodnia o godz. 18.00.Jest to dzień modlitwy o szacunek dla daru życia od poczęcia do naturalnej śmierci. □ We środę o godz. 18.00 Nowenna Nieustająca. Hold Matce Bożej składają dzieci kl IV. □We czwartek Msza św. o godz. 7.00 □ Składka z dzisiejszej niedzieli przeznaczona jest na Semin. Duchowne w Przemyślu. Po Sumie zapraszam młodzież na spotkanie z Klerikiem. □ Szkoła modlitwy, aż do odwołania. □We czwartek o godz. 19.00 spotkanie grupy modlitewno - biblijnej

W tym tygodniu w rocznicę Chrztu, za



łaskę chrztu świętego dziękują: 8.04 Piotr Wyszkowski; 9.04 Jadwiga Albrycht, Danuta Mackoś, Renata Nowak, Maria Sajdak, Ewa Staroń, Maria Zborowska; 10.04 Tadeusz Sliwiński; 11.04 Paulina Bossekota,

Leonia Guzik; 12.04 Aneta Baniak, Zbigniew Mikosz; 13.04 Michalina Rak, Tadeusz Zygmunt. 14.04 Weronika Dembiczak, Danuta Lawera, Dominika Mazur, Tadeusz Pietruszka, Alicja Sajdak.

Za łaskę sakramentu małżeństwa dziękują w rocznicę ślubu:



10.04 Urszula i Grzegorz Korab; 12.04 Irena i Marek Soliński, 14.04 Krystyna i Roman Szombara

W rocznicę śmierci polecamy miłosierdziu



Bożemu: 8.04 + Jan Mazur; 9.04 + Katarzyna Kołacz, + Stanisław Michalczyk; 12.04 + Tadeusz Kołacz **Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie, a światłość wieku-**

ista, niechaj im świeci.

A KOŚCIÓŁ nadal nie sprzątany !!!!

II NIEDZIELA WIELKANOCNA

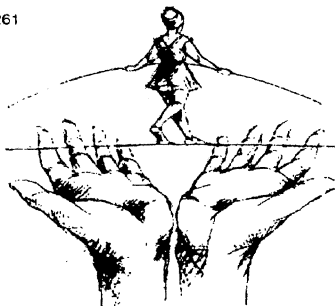
Jezus przyszedł mimo drzwi zamkniętych, stanął pośrodku i rzekł: Pokój wam! Następnie rzekł do Tomasza: Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włóż /ja/ do mego boku, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym.



Prekursor reasekuracji

Miliony mają na imię Tomasz. Miliony chcą dotknąć palcem tego, czego nie moc pojąć. W tym sensie Tomasz nie jest przodkiem wątplenia, lecz całkiem ludzki potrzeby reasekuracji. Bóg uśmiecha się wyrozumiale, gdy dopiero na końcu wyznania pojawiają się słowa: **Pan mój i Bóg mój!**

261



A. Neuray

Chodzenie po linie

Wiara Jest chodzeniem po linie w zawieszeniu Temu, który nas podtrzymuje i ubezpiecza.

Przez chrzest święty uczyniłeś mnie Panie dzieckiem swoim. Tobie chwała na wieki.

W dniu 7.04.2002 roku przez łaskę chrztu św. stała się dzieckiem Bożymi:

MARTYNA ŁUCJA

córka Elżbiety i Kazimierza Świątek

Z radością przyjmujemy Cię do wspólnoty parafialnej w uroczystym dniu Twojego chrztu. Rodzina Parafialna z ks. Proboszczem.

USŁYSZEĆ SŁOWO BOŻE

Bogiem. A łaskę tę weź do ręki, bo nia masz dokonać znaków" (Wj 4,10-17).

Boży wybór bywa bardzo zaskakujący. Często pada na osoby, które - wydaje się - nie mają do tego zupełnie, ani zdolności ani przygotowania. Tak właśnie było z Mojżeszem. Kiedyś, gdy był młody, dynamiczny, miał dobre opanowanie zarówno z kulturą egipską - jak i odpowiednie kontakty na dworze faraona, a ponadto sam chciał bronić swoich rodaków przed wyzyskiem - poniósł klęskę. Dopiero gdy po czterdziestu latach życia na pustyni jako pasterz zestarzał się, otrzymał powołanie do wprowadzenia Izraela z niewoli egipskiej. Jego historia ukazuje wyraźnie, jak Bóg sam wybiera i nikt nie może uzurpować sobie prawa do bycia Jego posłańcem. Dramatycznie doświadczali tego Aaron i Miriam, brat i siostra Mojżesza, kiedy uniesieni ambicją, poddawali w wątpliwość jego szczególne wybranie. Bóg wówczas odezwał się do nich:

Śłuchajcie słów moich:

Jeśli jest u was prorok,
objawię mu się przez widzenia,
w snach będę mówił do niego.

Lecz nie tak jest ze sługą moim, Mojżeszem.

Uznany jest za wiernego w całym moim domu.

Twarzą w twarz mówię do niego - w sposób jawny, a nie przez wyrazy ukryte.

On też postać Pana ogląda.

Czemu ośmielacie się przeciwko memu słudze,
przeciwko Mojżeszowi, źle mówić?
(Lb 12,6-cS).

Mojżesz staje się typem proroka, wysłańca Bożego, powołanego do głoszenia słowa Bożego.

Dramat powołania powtarza się później w życiu innych proroków. Może szczególnie mocno ukazuje to powołanie Jeremiasza:

Pan skierował do mnie następujące słowo:

„Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię”, I rzekłem: „Ach, Panie Boże, przecież nie umiem mówić, bo jestem młodzieńcem!” Pan zaś odpowiadał mi: Nie mów: „Jestem młodzieńcem”, gdyż pójdziesz do kogokolwiek cię pošlę, i **będziesz mówił, cokolwiek tobie polecę**. Nie lękaj się ich, ho jestem z tobą, by cię chronić” - wyrocznia Pana.

I wyciągnawszy rękę, dotknął Pan moich ust. I rzekł mi: „**Oto kładę moje słowa na twoje usta**. Spójrz, daję ci dzisiaj władzę nad narodami i nad królestwami, byś wyrwał i obalał, byś niszczył i burzył, byś budo- wał i sadził” (Jr 1,4-10).

Jeremiasz, który pochodził z rodu kapłańskiego, prawdziwie związany ze świątynią, otrzymał od Pana słowo ogłaszające zniszczenie zarówno Jeruzolimy, jak i świętego miej-sca, jeżeli lud się nie nawróci i nie zacznie postępować zgodnie z Prawem Pańskim. Za te wypowiedzi chciano go zgładzić. Ale i dla niego samego były to bardzo trudne słowa. Przeżywał osobisty dramat:

Uwiodłeś mnie, Panie, a ja pozwo- liłem się uwieść; ujarzmiłeś mnie i przemogłeś. Stałem się codzien- nym posmiewiskiem, wszyscy mi urągają. Albowiem ilekroć mam zabierać głos, **muszę obwiesz- czać: «Gwałt i ruina!»**

Tak, słowo Pańskie stało się dla mnie codzienną zniewagą i po- smiewiskiem. I powiedziałam so- bie: Nie *będę* Go ju/ wspominał ani mówił w Jego imię!

Ale wtedy zaczął trawić moje serce Jakby ogień, nurtujący w moim ciele. Czyniłem wysiłki, by go stłumić, lecz nie potrafiłem (Jr 20,7-9).

Ten dramat proroka jest Jednocześnie świadectwem jego autentyczności. Nie głosi bowiem on tego, co jemu samemu odpowiada lub czego by pra- gnął, co sam byłby w stanie wymy- ślić, ale głosi prawdę, często trudną i niechcianą przez niego, a tym bar- dziej przez adresatów. c.d.n.